

Żbikowska, Małgorzata

"Napoleon Bonaparte", Albert Manfred, Warszawa 1980 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 72/4, 803

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Albert Manfred, *Napoleon Bonaparte*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 804.

Biografie cieszą się od dawna wielkim powodzeniem wśród polskich czytelników. Cóż dopiero gdy chodzi o postać tak żywą, barwną, a zarazem kontrowersyjną jak Napoleon Bonaparte. Nic dziwnego, że rosyjskie wydanie pracy A. Manfreda, które ukazało się na naszym rynku księgarskim w 1974 roku „rozeszło” się błyskawicznie. Stąd łatwo zrozumieć decyzję polskiego wydawcy o przekładzie tej, jednej z nowszych, biografii Napoleona. A. Manfred był jednym z wybitniejszych historyków radzieckich zajmujących się okresem napoleońskim. Jego prace zajęły poczesne miejsce w historiografii europejskiej. W biografii Napoleona, będącej jednym z jego największych dzieł, Manfred powtórzył wszystkie zalety i wady swego piarstwa historycznego. Zacząć wypada od zalet. Przeczytanie opasłej pracy Manfreda (800 stron) nie jest dla czytelnika zadaniem męczącym i nużącym. Dzieje się tak dzięki doskonałemu piarstwu autora. Zafascynowany prozą Tolstoja i Turgieniewa poświęcił on wiele uwagi stylistyce, starając się nadać narracji lekkość i potoczność. Dzięki tym zabiegom biografia pióra Manfreda jest w równej mierze dziełem historycznym co literackim. W warstwie historycznej ogromną zaletą jest bardzo staranne i wnikliwe przedstawienie stosunków jakie panowały między napoleońską Francją a Rosją. Dla zbadania tych spraw autor sięgnął po mało znane lub wręcz dotąd nie wykorzystane źródła znajdujące się w archiwach radzieckich. Historyka razi natomiast wiele uchybień warsztatowych. Przede wszystkim baza źródłowa, za wyjątkiem fragmentów poświęconych Rosji, nie wykracza poza pozycje drukowane. Autor zrezygnował także z wykorzystania nowszych monografii historycznych poświęconych postaci Napoleona i jego czasom. Erudycja Manfreda sporadycznie wykracza poza pozycje dziewiętnastowieczne. Stąd nie są autorowi znane nowsze badania szczegółowe. Trudno znaleźć na kartach książki bardziej interesujące czy nowatorskie interpretacje zjawisk czy faktów, gdyż możliwości te znacznie ogranicza szcuple baza źródłowa. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż autor ma skłonności do szeregowania faktów *a priori* przyjętych tez. Najbardziej jednak rażącym błędem wydaje się charakterystyczna dla Manfreda tendencja do „intuicyjnego tworzenia faktów”. Autor dysponuje dużą wiedzą źródłową, która łączy się w sposób zupełnie niekontrolowany z wiedzą pozazródłową. (Stąd np. traktowanie „Wojny i pokoju” Tolstoja jako równorzędnego źródła dla omawianej problematyki). Konglomerat ten daje autorowi przekonanie, iż „tak być musiało”, nawet jeśli nie istnieją potwierdzające to źródła historyczne. Tego typu zabieg widoczny jest w przypisywaniu Napoleonowi silnej wiary w przesady, która miała także determinować jego postępowanie. I choć sam fakt jest możliwy, autor nie przytacza żadnego dowodu jako podstawy dla takich domysłów. Natomiast narodziny mechanizmu myślenia u Manfreda wydają się łatwe do przesłedzenia (np. korsykańskie pochodzenie Napoleona, późniejsze przekazy źródłowe wypuklające symboliczne wydarzenia poprzedzające ważne decyzje itp.).

Mimo tych uchybień książka jest bardzo interesującą pozycją skierowaną do szerszego kręgu czytelników, niż zdaje się to sugerować skromny nakład (10 000 egz.). Na zakończenie warto dodać, iż obwoluta książki przedstawia doskonałą reprodukcję ryciny dziewiętnastowiecznej. Szkoda, iż mimo tak znakomitej zapowiedzi w środku nie znalazło się miejsce dla ilustracji.

M. Ż.

Tadeusz Przybylski, Karol Kurpiński, „Sylwetki Warszawskie”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 200, ilustr.

Niewielka lecz treściwa książeczka stanowi udaną próbę wszechstronnej charakterystyki znanego kompozytora. Mimo że przerzedzony zasób źródeł bezpośrednich zmusił autora do oparcia się w dużym stopniu na prasie, praca nie ogranicza się do dziejów recepcji twórczości